Nr. 60. | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, sobota 12 marca 1921. | Rok IV.

…ENNIK …OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Syksinska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rada aprowizacyjna uchwala wolny handel.

Czy zagrożonym jest pokój z Rosyą?

Gdyśmy przed rokiem wołali o pokój i wskazywaliśmy, że z taką Rosyą, jaka jest dziś najłatwiej dojść może do porozumienia, patentowana prasa narodowa, z jednej strony wielce wojowniczo nastrojona, wyraz pokój skwapliwie wykreślała ze swego bogatego zresztą w soczystość słownika i każdego zwolennika pokoju okrzyczała za zdrajcę narodu, z drugiej z przekąsem mówiła o możliwości rokowań z bolszewikami. Twierdzono, że z Rosyą sowiecką wogóle nie warto mówić, że zawarcie z nimi pokoju jest niemożliwe, a gdyby nawet się go zawarło, będzie on nietrwały, świstkiem papieru, którego nie uzna „Rosya jutrzejsza" przedmiot niepoczytalnego majaczenia jakiegoś błazna na szpaltach „Słowa polskiego". Tęsknił wówczas ów publicysta na łamach tego nieszczęsnego pisma do owej Rosyi jutrzejszej i z nią tylko chciał zawierać pokój i sojusze..

Trzeba było wielkiej i długiej propagandy pokojowej, wreszcie tragicznych momentów wojennych, aby przełamać niestety dominujące nie w społeczeństwie, ale w rządzie bogoojczyźniane wstręty do pokoju.

I rozpoczęły się rokowania z bolszewikami.

Dziś dochodzą nas głuche wieści z Rosyi o rewolucyjnych próbach przewrotu politycznego bo tu i ówdzie rozgorzała tam wojna domowa, a prasa burżuazyjna całego świata wyogromniając tamtejsze wypadki, widzi już bolszewickie panowanie w gruzach.

Zdawałoby się, że w zgodzie z logiką powinni się cieszyć tymi wieściami ci, którzy tęsknili do Rosyi antibolszewickiej, wielbiciele Kołczaków i Denikinów, którzy tylko z nimi o ułożeniu pokojowego współżycia mówić chcieli.

I teraz zaczyna się tragikomiczne widowisko. Oto prasa endecka wraz z panem Strońskim z amerykańskiej Rzeczypospolitej jest wielce smutna, że może paść rząd sowietów w Rosyi, a ten upadek jego udaremniłby pokój na wschodzie. Dziś zaczyna się twierdzić, że ze spodziewaną już Rosyą jutrzejszą takiego pokoju nie uzyskamy, zaczyna się już napadać na Dąbskiego, że nie umiał przyspieszyć rokowań, aby podpisanie pokoju uprzedziło spodziewany przewrót. Dlatego sfery endeckie w Polsce są wielce zaniepokojone o los bolszewików, przysłowiowe już tchórzostwo endeckie doprowadziło to ambitne stronnictwo do zupełnego absurdu.

Gdyby społeczeństwo polskie nie miało tak krótkiej pamięci, potrafiłoby należycie ocenić „prostolinijność" politycznego przewidywania tych ludzi, co to emanacyą inteligencyi się mienią. Ale tchórzliwe elementy endeckie mogą jeszcze być o los bolszewików spokojne. Roztrąbiona rewolucya w Rosyi nie zdradza jeszcze tej siły, aby mogła dokonać przewrotu. Organizacya państwowa Rosyi dzisiejszej jest zbyt rozwiniętą i sprężystą, aby lada podmuch rewolucyjny mógł ją sprzątnąć.

Wprawdzie, niestety, nie możemy zachmurzonego czoła endeckiego pocieszyć twierdzeniem, że sowiety w Rosyi są trwałą formą rządu. przeciwnie, jesteśmy zdania, że takie rządy długo utrzymać się nie mogą, nie jest jednak z nimi tak źle, żeby już nie mieli zdążyć podpisać pokoju. I wojna domowa w Rosyi, nie jest tak groźna dla pokoju, jakby się to strachliwym politykom z narodowego obozu zdawać mogło, jesteśmy nawet przeciwnego zdania.

Ostatnie wypadki rosyjskie raczej dostarczyły więcej przesłanek na poparcie twierdzenia o bliskości pokoju na wschodzie, niż przeciwnie, a z przeżywanych momentów pozostanie tylko tchórzliwy swąd endeckiej polityki.

—•••—

Bolszewicy przewlekają rokowania.

SZANTAŻ DELEGATÓW ROSYJSKICH.

WARSZAWA, 10. 3. (Tel. wł.) Wbrew wczorajszym telegramom, donoszą z Rygi, że rokowania toczą się w powolnem tempie. Bolszewicy stosują taktykę przewlekania i szantażu. Przyrzekli oni, że za pewne ustępstwa ze strony Polski zgodzą się na przyśpieszenie terminu podpisania traktatu. W tej nadziei delegacya polska zgodziła się na pewne ustępstwa, atoli bolszewicy w dalszym ciągu stosują taktykę przewlekania, dając tem dowód, że na ich zapewnienia nie można liczyć.

Przerwanie komunikacyi między Rygą a Moskwą pozbawiło Joffego instrukcyi od swego rządu i spowodowało jego „chorobę dyplomatyczną". Skądinąd dowiaduje się nasz korespondent, że o ile bolszewicy dalej będą stosowali swe metody, Polska będzie zmuszona cofnąć już zrobione ustępstwa.

—•••—

Państw. Rada aprowizacyjna uchwala wolny handel!

POSŁOWIE SOCYALISTYCZNI USTĘPUJĄ Z RADY.

WARSZAWA, 10. 3. (Tel. wł.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie państwowej rady aprowizacyjnej, na którem minister aprowizacyi przedłożył projekt aprowizacyi na rok 1921/22. Według tego projektu likwiduje się ministerstwo aprowizacyi wprowadza się wolny handel wszystkimi ziemiopłodami, usiłując tylko wpłynąć na rolników, aby do 1. 10. b. r. wydali 20 prc. produktów, do 1.3. 1922 — 60 prc., a do 1. 7. — resztę produkcyi. Projekt nie określa ani ceny, ani komu produkta mają być sprzedane.

Minister poparł swój projekt dłuższem przemówieniem, w którem twierdził, że dotychczasowy system kontyngentowy zawiódł, ale że i wolny handel nie zaspokoi także potrzeb ludności. Wobec tego przewiduje sprowadzenie 50.000 wagonów zboża z Ameryki, z czego 30.000 ma pójść na wyżywienie wojska i urzędników, a reszta na rezerwę, aby można wpłynąć na obniżenie cen. Minister stwierdził, że Polska nie ma odpowiednich pieniędzy na zakupno zboża: dowóz jego będzie koncesyonowany.

W dyskusyi pos. tow. Diamand w bardzo ostrych słowach skrytykował cały projekt. P. Podstolski (N. P. R.) postawił wniosek, aby nad projektem przejść do porządku dziennego. Wniosek upadł 11 głosami przeciw 17. Wniosek

za przyjęciem zasady wolnego handlu uchwalono 12 głosami przeciw 10.

Wobec tego pp. tow. Diamand i Bobrowski oświadczyli, że w radzie aprowizacyjnej, która wbrew interesom ludności oświadczyła się za wolnym handlem, nie mogą brać udziału. Jutro rząd przedłoży ten projekt sejmowi.

—•••—

Obsadzenie polskich poselstw zagr.

WARSZAWA, 10. 3. (Tel. wł.). Jak słychać w kołach sejmowych, wkrótce będą obsadzone placówki zagraniczne. Posłem w Londynie ma zostać Wróblewski, obecny podsekretarz stanu; w Waszyngtonie w miejsce Lubomirskiego — Zaleski, obecny poseł w Atenach; w Moskwie Jodko; w Berlinie Dąbski; w Rzymie Adam Tarnowski; w Konstantynopolu Baranowski; w Hadze Kucharzewski.

Aresztowani kolejarze na Pawiaku.

WARSZAWA, 10 marca (Pat.) Oddani pod sąd doraźny członkowie Związku zawodowego kolejarzy Kruszewski (prezes), Sułkowski (generalny sekretarz), Puchalski członek zarządu głównego oraz Jędrzejewski, Piechocki, Marjewski i Syganko wobec zniesienia militaryzacyi kolei **zostali oddani sądowi karnemu cywilnemu i przewiezieni z 10 pawilonu Cytadeli do więzienia śledczego na Pawiaku.**

—•••—

Z SEJMU.

WARSZAWA. (Pat.) 10. marca. Izba przystąpiła do ustawy **o amnestyi dla górnośląskich emigrantów.**

Ustawę z poprawkami stylistycznemi sprawozdawcy przyjęto bez dalszej rozprawy jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu. Przystąpiono do rozpraw **nad ustawą konstytucyjną.**

P. Niedziałkowski: dla wielu posłów zwłaszcza z prawicy najważniejszą rzeczą w tej konstytucyi jest sama jej litera a dla nas konstytucya to tylko rama, którą życie wypełni treścią a mianowicie walką klasową o nowy ustrój społeczny. Omawiając kwestyę senatu, mowca wywodzi, że Sejm jednoizbowy daje bez porównania większą gwarancyę, że Polska pójdzie drogą postępu. Zgadzamy się ze sprawozdawcą w tem, że obok wolności obywatelskiej, samorząd jest drugim kamieniem węgielnym konstytucyi, lecz chcemy iść dalej, i żądamy, aby już w konstytucyi zagwarantować oparcie tego samorządu na powszechnem głosowaniu. Co do Izby Pracy, to nie są one zaprzeczeniem demokracyi, lecz jej wzmocnieniem. Większość komisyi uznała wprawdzie w art. 102 prawa pracy, nie wysnuła jednak z tego konsekwencyi, natomiast w art. 99 uznała zasadę wolności, przyczem wyjątek zrobiono tylko dla włościan ze względu na reformę rolną. My proponujemy zasadę **autonomii terytoryalnej**, trudniejszą jest sprawa autonomii kulturalnej dla mniejszości narodowej. Odrzucamy program syonistów i ludowej partyi żydowskiej. Mowca omawia szerzej sprawę szkoły wyznaniowej i bystro ją krytykuje.

P. Kiernik, omawiając sprawę szkoły wyznaniowej oświadcza: Nie zastraszycie nas tem, że lud polski od nas się odwróci, bo jest religijny. My żądamy nauki religii dla dzieci w szkołach, ale nie pozwolimy wmówić w siebie, że szkoła wyznaniowa wytwarzając separatyzm dzieląc obywateli na kasty leży w interesie kościoła. Leży ona tylko w interesie szowinizmu i fanatyzmu.

Następnie wywiązała się dyskusya w sprawie umieszczenia na najbliższem posiedzeniu odpowiedzi ministra Kucharskiego na interpelacyę w sprawie nietykalności poselskiej. Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 9'30.

Następne posiedzenie **jutro** o godz. 2-giej popołudniu.

Powstanie przeciw bolszewikom.

SOWIETY O POWSTANIU KRONSZTADZKIEM

HELSINGFORS. (EE.) Stacya telegrafu iskrowego w Moskwie rozesłała następującą wiadomość:

„Rosya sowiecka przeżywa nowy spisek i nowe powstanie. Eserzy i mieńszewicy prowadzili przez czas dłuższy agitacyę prowokacyjną i oto zjawił się generał Kozłowskij. Stara historya się powtarza. Bowiem w swoim czasie tak pojawiali się na arenie wypadków politycznych Kołczak, Denikin i Wrangel. Przeżywamy okres ciężki. Brak opału pogorszył znacznie sytuacyę aprowizacyjną. Czernow, mieńszewicy, gen. Kozłowskij oraz agenci Ententy usiłują łowić ryby w mętnej wodzie. Próba ta, jak i poprzednie, spełznie na niczem.

Zapoczątkowany przez załogę „Petropawłowska" wybuch powstania jest niewątpliwie jednym ze szczegółów olbrzymiego planu prowokacyjnego. Ma on na celu nietylko wytworzyć trudności wewnętrzne w Rosyi sowieckiej, lecz jednocześnie rozstrzygnąć sytuacyę Rosyi z punktu widzenia międzynarodowego. Na czele ruchu tego stoi b. carski generał i oficerowie, popierani gorliwie przez mieńszewików. i eserów.

To samo radio zaznacza, iż powstańcom kronsztadzkim brak aprowizacyi. Posiadane przez nich zapasy wystarczą zaledwie na trzy do czterech dni. Korpus oficerski, twierdzi to samo radio, czując nieuniknione niepowodzenie powstania, agituje za oddaniem Kronsztadtu Finlandyi, czemu marynarze sprzeciwiają się".

ODEZWA POWSTAŃCÓW KRONSZTADZKICH

RYGA, 9. 3. (EE.) Radiostacya tutejsza przejęta następującą odezwę powstańców kronsztadzkich: „Towarzysze, marynarze i żołnierze! Wiemy dokładnie, jak cierpicie pod jarzmem komunizmu. Obaliliśmy tutaj władzę sowiecką i utworzyliśmy tymczasowy rząd rewolucyjny. W najbliższych dniach odbędą się wybory do swobodnego przedstawicielstwa... (tutaj radio urwane).

NA BIAŁORUSI.

BARANOWICZE, 9. 3. (Russpress). Powstańcy na Białorusi, do których przyłączyły się oddziały armii czerwonej, ogłosili Białoruską rzeczp. ludową i w dniu 1. maja r. b. ma być zwołana w Witebsku konstytuanta białoruska. Powstańcy posuwają się w kierunku Mińska, w okolicach którego rozpoczęły się już walki.

WARSZAWA. 9. 3. W uzupełnieniu agencyjnych wiadomości o wypadkach w Rosyi dodać możemy, że z Rygi do Warszawy nadeszły informacye następujące:

Jedynym terenem walki są okolice Petersburga, gdzie oddziały powstańców kronsztadzkich walczą z oddziałami armii sowieckiej. Walka toczy się ze zmiennem szczęściem. Innych informacyi jak zarówno absolutnego potwierdzenia i tej informacyi dotąd w Rydze nie otrzymano.

Dodać jeszcze należy, że informacye te pochodzą z najbardziej autoratywnego źródła.

DEPESZE Z OSTATNIEJ CHWILI.

POD PETERSBURGIEM

HELSINGFORS. (E. E.) 25 komisarzy bolszewickich w ucieczce przed oddziałami rewolucyjnemi schroniło się do Estonii. Litwinow wycofał pieniądze bolszewickie z banku w Rewlu.

HELSINGFORS. (E. E.) Artylerya Kronsztadu o 8-mej wznowiła ostrzeliwanie Petersburga. Opierają się tylko jeszcze 2 forty.

KOPENHAGA. (Pat.) 10. marca. Wedle telegramu z Helsingforsu ogień marynarzy w Kronsztadzie uzyskał na sile około godziny 9-tej wieczorem, strzelano z ciężkich armat. Wielka liczba osób zabitych. Twierdza Krasnaja Gorka znajduje się w rękach bolszewickich. Potwierdza się doniesienie, że finlandzko-bolszewicka kompania została zniszczona podczas próby dotarcia do lodów.

SZTOKHOLM. (Pat.) 10. marca. Nordisk Press Centrale komunikuje, że Krasnaja Gorka przeszła do powstańców. Nastąpiła wymiana strzałów między twierdzą a pociągiem pancernym, który przybył do Oranienbaumu, jakoteż między Oranienbaum a Kronsztadem. Czyniono próby, aby uczestników kursów wojskowych wciągnąć do ataków, jednakże próby spełzły na niczem.

W PETERSBURGU.

HELSINFORS, 10. 3. (EE.). We wielu punktach Petersburga szerzą się pożary, których łuny widoczne są na granicy finlandzkiej. Po mieście krążą samochody pancerne, obsadzone przez wychowanków szkół komunistycznych, którzy strzelają do tłumów gromadzących się co chwila w różnych punktach. Wśród powstańców znajduje się wiele kobiet, które uzbrojone walczą razem z mężczyznami. Rząd kronsztadzki posłał rządowi sowieckiemu ultimatum, w którem żąda natychmiastowego wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych rewolucyonistów. — Powstańcy wysadzili w powietrze centralne petersburskie biuro telegraficzne. Według zeznań uchodźców, Piotrogród robi obecnie wrażenie obozu zbrojnego. Po ulicach krążą silne patrole. Wyspa Wasilewska wygląda jak pole bitwy. Mosty na Newie i kanałach strzeżone są przez silne oddziały wojskowe.

W MOSKWIE.

HELSINGFORS. (E. E.) Powstańcy moskiewscy usiłowali zdobyć Kreml, kierując nań ogień armatni i kar. maszynowych. Załoga Kremla, składająca się z Łotyszów i Chińczyków wyparła ich na krańce miasta, niszcząc barykady robotnicze. Rozstrzelano kilku generałów dawnej armii carskiej.

HELSINGFORS. (E. E.) Oddziały antybolszewickie zajęły Psków.

KONSTANTYNOPOL. (E. E.) W Odessie walki uliczne między oddziałami mienszewików i narodowych Ukraińców a bolszewikami.

Widmo Rosyi carskiej.

WARSZAWA, 10. 3. (Tel. wł.). Z Paryża i Berlina przychodzą wiadomości, że wybuch kontrrewolucyi w Rosyi emigracya rosyjska stara się użyć na korzyść wielkiej imperyalistycznej Rosyi. Wszystkie pisma emigranckie domagają się zwrotu Litwy, Białej Rusi i t. zw. „ziem rosyjskich". W obozie emigrantów rosyjskich wyraźnie zaznacza się antypolskie stanowisko.

GAŁECKI WOJEWODĄ KRAKOWSKIM.

WARSZAWA, 10. 3. (Tel. wł.). W sprawie obsadzenia województw małopolskich doszło już do porozumienia. Wojewodą krakowskim ma zostać Gałecki.

INŻ. JANKOWSKI — MINISTREM PRACY.

WARSZAWA. (Pat.) 10. marca. „Monitor polski" ogłasza nominacyę naczelnika wydziału w główn. Urzędzie Ziemskim inżyniera Jana Jankowskiego na ministra pracy i opieki społecznej.

KARA ŚMIERCI ZA ZBRODNIĘ KRADZIEŻY.

WARSZAWA. (Pat.) 10. marca. Ministerstwo spraw wojskowych podaje, że szeregowiec taborów II. dywizyi Legionów Stefan Dajek został skazany wyrokiem Sądu polow. na karę śmierci za zbrodnię kradzieży skóry wartości 100.000 marek. Wyrok został wykonany.

Straszne zniszczenie Francyi przyczyną okupacyi.

Mową Lloyd George'a na londyńskiej konferencyi.

Na mowę dr. Simonsa i memoryał przez niego przedłożony odpowiedział Lloyd George dłuższem przemówieniem, w którem podkreśla, że podstawową rzeczą dla koaliantów jest odpowiedzialność Niemców za wojnę, że ona jest ową bazą na której zbudowano gmach traktatu, i że traktat zrywa, kto przeczy temu poglądowi. „Traktat frankfurtski" po wojnie francusko-pruskiej opierał się na zasadzie, że winę ponoszą Francuzi i kazano na tej podstawie Francuzom zapłacić koszta wojenne. Jak długo Niemcy nie będą interpretowały dzisiejszego traktatu w duchu powyższej zasady, tak długo wszelkie konferencye będą daremne. Wszystkie mowy dr. Simonsa wskazują, że w Niemczech panuje przekonanie, że wyrządza się im niezasłużoną krzywdę, że żądania aliantów mają na celu nie reparacyę a ucisk i zniweczenie Niemców.

Lloyd George stwierdza, że koalicya przeciwnie zgoła uważa wolne, zadowolone i rozwijające się pomyślnie Niemcy za sprawę istotną dla cywilizacyi; niezadowolone za balast dla cywilizacyi europejskiej. Alianci nie chcą zdusić Niemiec lecz żądają, by Niemcy spełniły poprostu obowiązek naprawienia szkód, które wyrządziły wojną, wywołaną przez ich rząd cesarski. „Ani grosza kosztów wojennych nie żądamy, nie idziemy tak daleko, jak traktat frankfurtski, zdajemy sobie sprawę, że te koszta są tak olbrzymie, że jedno państwo nie byłoby w stanie ich pokryć; wszyscy jęczymy pod ciężarem długów, które zaciągnęliśmy na koszta wojenne, a których zapłacenia nie można włożyć na barki jednego narodu. To też chcemy pouczyć naród niemiecki, że ani jednej papierowej marki od niego na ten cel nie żądamy; obstajemy tylko przy tem, by Niemcy zgodziły się na reparacye ze względu na ciężary, które spadają na kraje nasze z powodu poniesionych szkód tak w rzeczach, stanowiących własność, jak szkód cielesnych, oraz skutkiem utraty życia mieszkańców.

Następuje wyliczenie tych szkód w liczbach, tak strasznych, że naprawdę włosy stają na głowie.

Oto n. p. Francya. Francya musi do budżetu swego wstawić 12 miliardów na wydatki celem odbudowy terytoryów zdewastowanych, niezawiśle od gigantycznych sum, które wydać musi na pensye. To uregulowanie będzie musiało następować odtąd rok po roku przez 10 lat; któryż z ciężarów Niemiec da się z tem porównać? Jestem przekonany, że lud niemiecki pojęcia nie ma o spustoszeniu, sprawionem w krajach skoalizowanych na skutek postępowania cesarskiego rządu w r. 1914. Toteż żądamy, by niemiecka opinia publiczna zapoznała się z rozmiarami tego spustoszenia, a nie będzie pozostawała pod wrażeniem, że chcemy splądrować Niemcy.

Około 21.000 fabryk zostało zniszczonych we Francyi; zniszczone kopalnie północno-francuskie i dziesięciu lat pracy będzie potrzeba, by je odbudować. Zupełnie zburzone i zniszczone zostały wszystkie fabryki przemysłu metalurgicznego, elektrycznego i maszynowego; 4.000 fabryk tekstylnych; 4.000 fabryk środków spożywczych, a urządzenie tychże bądź wyrabowano, bądź uwieziono do Niemiec, bądź zdruzgotano na miejscu; zburzono do szczętu 6.500 gmin i miejscowości; 319.262 domów zburzono całkowicie, a 313.675 częściowo; zniszczono 8 tysięcy kilometrów kolei żelaznej; prawie 5.000 mostów i 52.000 kilometrów drogi. 3,800.000 hektarów ziemi trzeba będzie doprowadzić do dawnego stanu, z tego 1,740.000 hektarów ziemi uprawnej.

„Przeszedłem to terytorum wzdłuż i wszerz, a co widziałem, urąga wszelkiemu opisowi". Redukcya produkcyi węgla wynosi 50 proc. A mnóstwo z tych szkód wyrządzono z złośliwą samowolą, z rozmysłem. Tyczy się to tak Francyi jak Belgii. Mowca wylicza w dalszym ciągu horendalne, rozmyślnie poczynione szkody, podczas gdy niemieckie fabryki zostały nietknięte, tak, że po wojnie Niemcy mogły uruchomić swoje warsztaty pracy, produkować towary i sprzedawać je, podczas gdy alianci mieli warsztaty swoje zniszczone. Skutek więc był taki, że zwycięzcy musieli płacić cenę klęski a zwyciężeni zbierać będą owoce zwycięstwa. — 150.000 belgijskich robotników niemiecka armia musiała odtransportować do Niemiec skutkiem bezrobocia powstałego przez to zniszczenie. Lloyd George wymienia w dalszym ciągu straty Anglików i Włochów i przeciwstawia tym cyfrom to, co Niemcy godzą się dać tytułem reparacyi. Nazywa propozycye niemieckie rozgoryczającemi i obrażającemi. Poświęca dłuższy ustęp opodatkowaniu Niemiec, które nie dosięga ciężarów, które nałożono na ludy alianckie i kończy znanem oświadczeniem i decyzyą, mocą której obsadzono w następstwie znane miejscowości i przeprowadzić się ma uchwalone represye.

—•••—

Prowokacye niemieckie na G. Śląsku.

BYTOM. (Pat.) Polski komisarz plebiscytowy poseł Korfanty wysłał do międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej i rządzącej w Opolu notę, w której wskazuje na nadzwyczaj poważną sytuacyę wytworzoną przez oficyalne koła niemieckie, oraz przez tajne organizacye, inspirowane i popierane przez rząd niemiecki. Rząd niemiecki z całą świadomością i perfidyą popierał i popiera moralnie i materyalnie masowy dowóz broni i amunicyi z Niemiec na G. Śląsk i tworzenie wojskowych organizacyi niemieckich które mają na celu jedynie walkę z ludnością polską górnośląską i sabotaż. Nota wskazuje na to, że oburzenie ludności polskiej wzrasta z dniem każdym. Mimo to jednak polski komitet plebiscytowy, cieszący się całkowitem zaufaniem ludności polskiej zapewnia, że międzysojusznicza komisya rządząca może w zupełności polegać na szczerej chęci tej ludności utrzymania spokoju publicznego i zachowania bezpieczeństwa. —

BYTOM. (Pat.) W niedzielę dnia 7. b. m. odbywał się w Katowicach wiec polski, który musiano przedwcześnie zamknąć, ponieważ wprowadzeni stosstruplerzy zebrali się na trzech ulicach prowadzących do komisaryatu plebiscytowego i zamierzali wiec ten rozbić, a równocześnie zniszczyć polski komisaryat plebiscytowy. Wojska francuskie uniemożliwiły planowany atak. —

BYTOM. (Pat.) W zeszłą niedzielę odbyły się w pow. rybnickim 42 wiece plebiscytowe polskie. Wszystkie one miały przebieg wspaniały. Wobec zdecydowanej postawy ludności polskiej niemieccy stosstruplerzy nie mieli odwagi zakłócić spokoju.

Po obsadzeniu terytoryów niemieckich

DÜSSELDORF, 10 marca (Pat.). Wczoraj ogłoszony został w mieście i okolicy stan oblężenia. Kopalnie, koleje, telegraf i żegluga podlegają władzy generała Dagout.

BERLIN, 10 marca (Pat.). Simons przybył dziś wieczór z całą delegacyą. Na dworcu poczdamskim przyjęty został przez kanclerza Fehrenbacha. Cały dworzec jakoteż ulice boczne zapełnione były publicznością, która wznosiła entuzyastyczne okrzyki na cześć Simonsa, delegacyi oraz Niemiec. Z wielkim trudem mogła delegacya utorować sobie drogę. W Elbersfeld pierwszem mieście nieobsadzonych Niemiec, zatrzymała się delegacya na dłuższy postój. Niezliczone tłumy oczekujące na dworcu urządziły delegacyi owacyjne przyjęcie.

BERLIN, 10 marca (Pat.). Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem w godzinę po powrocie z Londynu do Berlina ministra Simonsa odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem Simons złożył szczegółowe sprawozdanie z konferencyi londyńskiej. Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy.

PARYŻ, 10 marca (Pat.). „Temps" z Londynu: Na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli koalicyi ustalono wytyczne co do zastosowania dalszych sankcyi militarnych na wypadek gdyby Niemcy do 1 maja nie przyjęli warunków paryskich! Aljanci obsadziliby wówczas dalszych 50 kilometrów terytoryum niemieckiego a w każdym razie całą strefę neutralną.

PARYŻ, 10. 3. (Pat.). Havas. Na posiedzeniu przedpołudniowem badała koalicya możliwość przeprowadzenia sankcyi gospodarczych i przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisyi nadreńskiej, wedle którego konfiskata ceł już się rozpoczęła. Na posiedzeniu popołudniowem przywódcy delegacyi ustalili szczegóły zarządzeń przymusowych w porozumieniu ze znawcami. Zarządzenia wtedy dopiero zostaną odwołane, gdy doprowadzą do przyjęcia przez Niemcy sumy odszkodowań, do rozbrojenia i do wydania jeńców cywilnych.

—•••—

Walki uliczne we Florencyi.

Bliższe szczegóły o krwawych starciach między komunistami a nacyonalistyczną młodzieżą we Florencyi — o czem donosiliśmy pokrótce wczoraj — przedstawiają się następująco:

Wedle pism burżuazyjnych pochód, złożony z setki studentów, członków stw. młodzieży liberalnej, napadnięty został przez komunistów, którzy rozpoczęli do nich strzelać. Karabinierzy, idący za pochodem, odpowiedzieli także strzałami i rozpędzili atakujących, którzy rzucili bombę, raniąc około dwudziestu studentów i zabijając jednego karabiniera.

Złożono rannych i trupa na wózkach i obwożono ich, żądano od przechodniów, by odkrywali głowy. Kolejarz, wezwany, by zdjął kapelusz, odpowiedział inwektywami, za co jeden z rannych karabinierów zabił go wystrzałem z karabinu.

Po jakimś czasie walka z komunistami powtórzyła się. Studenci i publiczność zaatakowali siedzibę organizacyi komunistycznej, lecz zostali odparci. Udało się jednak kilku nacyonalistom wtargnąć do biura Saragniniego, przywódcy komunistów. Ten przyjął ich wystrzałami z rewolweru, ale został zabity.

Ponieważ Saragnini był sekretarzem syndykatu kolejarzy, ci ostatni odpowiedzieli strejkiem w całym okręgu kolejowym Florencyi. Do strejku przyłączyli się, bez wezwania do tego, spontanicznie robotnicy kilku gałęzi pracy. Bójki nie ustały, pociągając za sobą ofiary w rannych i zabitych.

Dzień niedzielny przed pierwszym marca był tragicznym jak donoszą dzienniki, dla wielu miejscowości włoskich. Wszędzie w tych miejscach mówi o pożarach, rannych i zabitych. W Tryjeście nacyonaliści podpalili giełdę pracy, mszcząc się za śmierć swoich towarzyszy, zabitych w Canafaro.

—•••—

Złoto dla Polski.

WARSZAWA, 10 marca (E. E.). Polacy syberyjscy nadesłali w darze dla rządu polskiego *75 kg złota co równa się 30 milj. Mk. Z udziału w austro-węg. banku rząd polski dostał 7·5 milj. koron w złocie.*

—ooo—

TYLKO 26 PROC. WĘGLA DLA MAŁOPOLSKI.

WARSZAWA, 10. 3. (EE.). Według rozdzielnika węgla na kwiecień przyznano Kongresówce 40 prc. zapotrzebowania, dzielnicy zachodniej 53 prc. zaś Małopolsce tylko 26 prc. Z powodu tego niesprawiedliwego podziału zamierzają posłowie małopolscy wnieść protest.

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 11 marca o godz. 7 wieczór „Carmen“, opera. Drugi i ostatni występ Jadwigi Lachowskiej.

Sobota 12 marca o godz. 3·30 popołudniu „Elektra“, tragedya X. raz.

Sobota 12 stycznia o godz. 7 wieczór „Piękna Helena“, opera komiczna.

Niedziela 13 marca o godz. 3·30 popoł. „Jaś i Małgosia“, opera.

Niedziela 13 marca o godz. 7 wieczór „Klaudyusz“, komedya IV. raz.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

ZAPISANYM NA WYKŁADY SZKOŁY PARTYJNEJ przypomina się, że wykłady odbywają się regularnie wedle ogłoszeń pomieszczanych w „Dzienniku Ludowym“, w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

DR. ZYGMUNT LISIEWICZ. Wczoraj zmarł w naszem mieście adw. dr. Zygm. Lisiewicz, radny m. Lwowa, znany w życiu publicznem ze swej wybitnej i poważnej działalności. Przewlekła choroba już od dłuższego czasu nie pozwalała mu na żywszy udział w życiu publicznem i wszelkie usiłowania, aby ją zmóc, pozostały bezowocne.

Społeczeństwo poniosło dotkliwą stratę, nie mniej osierocona rodzina, której przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.

W „DNIU AKTORA.“ 16. marca wystąpi Związek Artystów Scen Polskich z wznowioną niedawno, a cieszącą się wielkiem uznaniem krytyki i publiczności — operą Wagnera „Holender Tułacz“.

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 12. b. m. o godz. 8. wieczór, odbędzie się 217. posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. H. Steinhaus zagai dyskusyę nad odczytem prof. dr. K. Twardowskiego p. t. „Symbolomania i pragmatofobia“.

„WPERED“, organ ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej, zamknięty dnia 19 stycznia b. r., dostał pozwolenie na dalsze wydawnictwo. Ministerstwo spraw wewnętrznych uwzględniło rekurs, wniesiony przez redakcyę „Wpereda“ przeciw zawieszeniu, uchylając rozporządzenie dyrekcyi policyi lwowskiej i namiestnictwa. Pierwszy numer „Wpereda“ po zawieszeniu okaże się w niedzielę dnia 13 marca.

LOS EMERYTÓW jest tak straszny, że opisać tej nędzy bezprzykładnej nie jest w stanie najlepsze pióro dziennikarza. Jeszcze gorszy jest los wdów i sierót i tu nie pomoże nawet uchwalona przez rząd 100-procentowa podwyżka tych pensyi.

Jeżeli dodamy, że emeryci kolejowi dotąd nie dostali tych nowych poborów za miesiąc marzec, a zbliżamy się już do połowy tego miesiąca, to zrozumiemy rozpacz tych ludzi.

Trochę życzliwości, aby bodaj niedbalstwem nie zatruwać życia tym straceńcom, ogromnie by się przydało.

TANIE MIĘSO WE LWOWIE. Wszelkie transporty taniego mięsa miała rozdzielać komisya, złożona ze starosty p. Reinolda, dyr. rzeźni p. Krzysztułowicza, del. rady miejskiej i korporacyi rzeźników. Komisya ta miała każdorazowo ustanawiać ceny i przydzielać mięso do rozsprzedaży. Dotychczas jednak zarząd rzeźni sam rozdziela to mięso po sklepach miejskich. Rozdział ten jest niewystarczający, bo powoduje przed sklepami długie „ogony“ i tem samem długie wyczekiwanie. Pożądanem byłoby, aby na każdym placu targowym ustawiono bodaj po jednym straganie z tem mięsem, z odpowiednim napisem i pod kontrolą. Komisya wspomniana powinna przeto rozpocząć swe czynności i podawać do publicznej wiadomości, gdzie i w jakiej cenie można tanie mięso nabywać. Ze względu na zbliżające się święta zarządzenia takie tem bardziej byłyby wskazane. Również pożądanem byłoby, aby w większej ilości można dostarczyć ludności taniego mięsa wieprzowego i słoniny, bo tłuszczów jest stały brak w mieście.

TRUCICIELE LUDNOŚCI. Mamy ich i we Lwowie. Piekarnia Branda z ul. Kotlarskiej dostarczyła wczoraj takiego chleba, że miejski zakład chemiczny znalazł w nim ledwie 1 prc. mąki i stwierdził, że chleba tego nie wolno spożywać. Nadto z powodu szczególnych składników w tym chlebie, nie dał się należycie wypiec i pozostał ulepioną gliną.

Wiemy, że już magistrat wydaje mąkę do piekarń nie pierwszej jakości, ale gdy w piekarniach i z nią dzieją się cuda, nic dziwnego będzie, gdy tyfus brzuszny będzie we Lwowie nagminnie panował.

Ciekawiśmy bardzo, co zrobi magistrat z wniesioną w tym wypadku skargą...

WYPADEK Z NAFTĄ. M. Posterówna w mieszkaniu swem przy ul. Supińskiego 3 rozniecała naftą ogień. Podczas tego zajęło się na niej ubranie, które po części zgorzało, póki sąsiedzi nie pośpieszyli z ratunkiem. Liczne rany na całem ciele od poparzenia zaopatrzyło Pogotowie rat., poczem odwiezion ją do szpitala.

SAMOBÓJSTWO. Posterunkowy pol. znalazł w bramie pasażu Fellerów 32-letniego Dawida Bleiberga, który usiłował pozbawić się życia przez wypicie kwasu solnego. Po przepłukaniu żołądka odwiozło go Pogotowie do szpitala. Jako powód tego desperackiego kroku podał B. brak środków do życia.

SPŁOSZONE KONIE. W ul. Pełczyńskiej, spłoszyły się konie dorożkarza Franciszka Skowrońskiego. Na szczęście odbyło się to bez wypadku, bo przytrzymano je w ul. L. Sapiehy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wilhelmowi Wibiralowi zastępcy firmy „Sarowiec-Chicago“, zamieszkałemu przy ul. Fredry 7, skradziono 3 skrzynie z naczyniami platerowanemi, wartości ponad 116 000 mk.

Dr. Wiktorowi Służiukowi skradziono z mieszkania przy ul. Grodeckiej l. 26 garderobę, wart. 15.000 mk.

Apolonii Ringowej zamieszkałej przy pl. Gołuchowskich 11 skradziono różne rzeczy wartości 60.000 mk.

Maryi Perzowej skradziono z mieszkania przy ul. Kazimierzowskiej l. 47 poduszkę wartosci 2.000 mk.

KRADZIEŻE. Właściciele realności przy ul. Cetnerowskiej l. 51., Dulski i Żabski wczoraj zrana spostrzegli, że „nieznani sprawcy“ nocą wycięli drucianą siatkę z ogrodzenia i zrąbali kilka drzew akacyi, które wynieśli.

Abel Reis zabrał drabinę z podwórza realności przy ul. Krasickich l. 17, lecz dozorcowa przytrzymała Reisa w drodze.

Na policyi tłumaczył się, że drabinę tę już nieraz „pożyczał“ lecz zawsze odnosił. Reisa na razie zamknięto w areszcie.

Kurytybski Komitet ratowania Dzieci w Polsce niniejszem zawiadamia że dary zebrane przez takowy dla biednych dzieci w Polsce a wysłane z Kurytyby 15. grudnia 1920 r. odpłynęły z Rio de Janeiro dnia 22 stycznia 1921 r. statkiem duńskim „Groentoft“ przez Hamburg pod adresem Wysokiego Komisaryatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, w postaci 13 skrzyń przeznaczonych dla Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom przy Ministerstwie zdrowia Publicznego w Warszawie.

—•—

Szkoła partyjna.

ul. Ormiańska 2 II p.

W piątek 11 bm. od 7—8: Ustrój polityczny i sądownictwo w Polsce.

—•—

—•—

— KOMITET GIEŁDOWY WARSZAWSKI postanowił dnia 26. lutego 1921, na mocy decyzyi z dnia 13. stycznia 1921, zatwierdzonej w dniu 31. stycznia 1921, przez Ministerstwo przemysłu i handlu wprowadzić akcye Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, na cedułę giełdy warszawskiej. 77—1

—•••—

— Odnośnie do naszej notatki, pochodzącej zresztą ze źródeł urzędowych, stwierdziliśmy, że magazyny Towarzystwa „Polski Glob“ nie były opieczętowane, ani zamknięte przez urząd walki z lichwą. Wprawdzie odbyło się w towarzystwie tem skrupulatne badanie magazynów i ksiąg handlowych, ale badanie to nie wydało dla Tow. żadnych obciążających rezultatów, za otrzymywane bowiem do transportu towary, za ich pochodzenie i przeznaczenie Towarzystwo, jako przeds. spedycyjne, nie ponosi odpowiedzialności.

Sprawy partyjne.

*** POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ** Ludow. Spół. Tow. Wydawn. odbędzie się w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu redakcyi. Sprawy ważne i pilne.

*** POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOBIECEGO PPS.** odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. Uprasza się wszystkie Towarzyszki o niezawodne przybycie.

*** BACZNOŚĆ!** Związek robotników drzewnych zwołuje na niedzielę 13 marca w lokalu Stow. przy ul. Pieszej 2 Zgromadzenie o godz. 10 przed południem. Sprawa cennikowa. Jawcie się licznie!

*** KRAJOWY ZWIĄZEK MURARZY I CIEŚLI** zwołuje na dzień 13 bm. o godzinie 10 przed południem nadzwyczajne walne zebranie. Porządek dzienny: Sprawa cennika. Wnioski. Obecność wszystkich Tow. konieczna! — Za związek: Mielnicki.

*** BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE!** Ministerstwo pracy przeprowadza ankietę o stosunkach pracy i płacy u dozorców domów. Zarząd Stow. „Pracy“ wzywa przeto swoich członków dozorców i dozorczynie, ażeby zgłaszali się w stowarzyszeniu w godzinach od 10—1 i od 5—7, Rynek 8 I. p., gdzie się wypełnia formularze.

*** BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY!** Uprasza się omijać Lwów, gdyż wszelkie ogłoszenia, poszukujące robotników, są niezgodne z prawdą. Stan życia robotniczego jest ciężki, szczególnie pod względem aprowizacyjnym; pracy jest mało gdzie, robotnicy zmuszeni są chodzić od warsztatu do warsztatu. Poszukujący pracy winni zasięgnąć informacyi w biurze pośrednictwa pracy, które istnieje w Związku robotników drzewnych przy ul. Pieszej l. 2.

*** BACZNOŚĆ KOŁOMYJA!** W lokalu Rady Rob. PPS. w Kołomyi odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 7 wieczorem zgromadzenie członków part. Na porządku dziennym referat tow. Skalaka ze Lwowa o dzisiejszej sytuacyi politycznej.

*** BACZNOŚĆ STANISŁAWÓW!** W lokalu Rady Rob. PPS. w Stanisławowie odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 12 w południe zgromadzenie partyjne. Na porządku dziennym referat tow. Skalaka ze Lwowa o dzisiejszej sytuacyi politycznej.

*** DO WSZYSTKICH OBWODOWYCH I OKRĘGOWYCH KOMITETÓW ROBOTNICZYCH P. P. S.** Na dzień 20 marca zwołujemy do Warszawy Konferencyę Organizacyjną P. P. S. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdania ze stanu organizacyi partyjnych na piśmie. 2) Sprawa statutu partyjnego. 3) Organizacya kampanii wyborczej. 4) Wolne wnioski. Na Konferencyę przysłać powinny: Komitety obwodowe krakowski i lwowski po 3 delegatów; Komitet obwod. bielski 2 delegatów, Komitety okręg. Warszawa, Łódź, Zagłębie, Poznań — 2 del.; pozostałe Komitety okręg. po 1 delegacie. Wyborów dokonywują odpowiednie Komitety na posiedzeniach plenarnych zwykłą większością głosów w tajnem głosowaniu. Delegaci winni być zaopatrzeni w mandaty na piśmie. Delegaci, którzyby chcieli mieć zarezerwowane mieszkanie, zechcą o tem niezwłocznie uprzedzić Sekretaryat generalny. Konferencya rozpocznie się punktualnie o 12 w południe w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. — **Sekretaryat gen. C. K. W. P. P. S.**

Komunikaty.

UNIWERSYTET LUD. IM. A. MICKIEWICZA Wykład prof. Henryka Cielil pt.: „Wrażenie a wyraz w malarstwie XIX. i XX. wieku“ (ilustr. obrazami świetlnymi), odbędzie się w sali Miejskiego Muzeum przemysłowego (ul. Hetmańska) w niedzielę 13 bm. o godz. 7 wiecz. Wstęp: 20 mk. i 10 mk. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretaryacie Uniw. Ludow. przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. od 6—7 wiecz., w dzień wykładu przy kasie. 1—3

Z ruchu robotniczego.

*** BACZNOŚĆ TOWARZYSZE SZEWCY!** W niedzielę, dnia 13. marca 1921, o godz. 10. rano, odbędzie się zgromadzenie, Rynek l. 8., w sprawie zawodowej.

*** UMOWA CENNIKOWA W INTROLIGATORSTWIE.** Dnia 9. marca odbyło się zgromadzenie organizacyi introligatorów, na którem zdał sprawozdanie tow. Drewniak z wyniku obrad komisyi cennikowej z pp. pracodawcami i zawartej ugody, która obowiązuje od 7. b. m. do **30 kwietnia i zawiera podwyżkę płac o 30 prc.**

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Lwów, 10. marca.

(.) Na wstępie obrad wczorajszych prez. Neuman poświęcił

wspomnienie pośmiertne

ś. p. Bazylemu Nahirnemu, b. członkowi Rady m., oraz zmarłemu wczoraj dr. Zygmuntowi Lisiewiczowi, zasłużonemu dla miasta obywatelowi.

Wnioski nagłe:

Następnie r. dr. **Matakiewicz** wniósł:

1) Wobec rozwoju dzielnicy VI., która stanowi obecnie jedną z najpiękniejszych części miasta, Rada miejska stwierdza ponownie, że istnienie domu kary dla kobiet w Zakładzie św. Maryi Magdaleny, a zatem blisko centrum miasta jest niewłaściwe i sprzeczne z interesami miasta.

2) Rada miasta popiera gorąco starania Senatu Politechniki poczynione u Rządu, o przyznanie

na cele rozszerzenia gmachów Politechniki

powyższej realności, jak również starania parafii św. Maryi Magdaleny o przyłączenie do kościoła parafialnego przybudowanej kaplicy, stanowiącej z kościołem jedną całość.

3) Rada wzywa prezydyum miasta do dołożenia wszelkich starań, aby Rząd w jak najkrótszym czasie powziął w tej sprawie decyzyę zgodną z powyższemi żądaniami.

Uchwalono.

O przeniesienie państw. Urzędu naftowego do Lwowa.

Po krótkiem uzasadnieniu, r. tow. Löwenherz przedłożył wnioski tej treści:

Zważywszy, że Państwowy Urząd Naftowy winien mieć bezpośrednio stałą łączność z ośrodkami przemysłu naftowego znajdującemi się wyłącznie w Małopolsce, że winien trzymać rękę na pulsie przemysłu tego i badać na miejscu jego potrzeby, że wysiedlenie się licznych sił do Warszawy połączone jest ze znaczną szkodą dla tej dzielnicy, dla przemysłu i dla przemysłowców, że naturalną siedzibą Państwowego Urzędu Naftowego i przemysłu naftowego jest Lwów, Rada miasta Lwowa uchwala:

Uprasza się Rząd, aby zarządził niezwłocznie przeniesienie Państwowego Urzędu Naftowego do Lwowa, a Prezydyum m. Lwowa, aby poczyniło odpowiednie kroki celem uzyskania przeniesienia i następnie udzieliło pomocy celem **pomieszczenia we Lwowie Urzędu Naftowego.**

R. **Proszyński** domaga się ze strony miasta akcyi **celem tępienia paskarstwa,** na co prez. Neuman odpowiada, że najwięcej celowem byłoby tu przychwycenie głównych źródeł paskarstwa, wielkich spekulantów, akcya zaś wszczęta przez gen. delegata nie wydała należytych wyników, bo Urząd walki z lichwą od niej się usunął!

Z porządku dziennego załatwiono sprawę uzupełnienia statutu **o opłatach automobilowych,** dalej, w sprawie **fundacyi** ś. p. Seweryny z Hausnerów Henzlowej, uchwalono zmniejszyć ilość stypendyów a podwyższyć ich wysokość.

Powzięto też I. uchwałę w sprawie

daru honorowego dla Jana Kasprowicza,

t. j. ofiarowania poecie gruntu pod budowę domu przy ul. Poniatowskiego przed bursą im. Boberskiej.

R. tow. **Władyka referował aktualną kwestyę drożyzny**

książek i przyborów szkolnych

i przedłożył wniosek, by zwrócić się do rządu, aby rząd ujął w swe ręce akcyę dostarczania papieru, jako środka naukowego — co uchwalono.

Na tem zakończono obrady, wyjątkowo wcześnie, bo o godz. 8'15 wiecz.

—•••—

Z sali rozpraw.

ZABÓJCA DZIECI PRZED SĄDEM.

(.) W dniu wczorajszym przesłuchano znów cały szereg świadków. Roztrząsano sprawę, czy Bufan włada należycie prawą ręką, a rzeczoznawca prof. dr. Ostrowski zadaje w tym kierunku rozmaite pytania.

Stanęli też jako świadkowie rodzice oskarżonego; ojciec zaznacza, że nie wie, w jakich okolicznościach nastąpiło zabójstwo Zielińskiej, Lachowicza i Kaweckiego.

Następnie zeznawała siostra oskarżonego, Rozalia. Na ogół zeznania te nie przyniosły zasadniczo nic nowego.

Po przesłuchaniu tych świadków wysluchano opinii rzeczoznawcy prof. dra Ostrowskiego, który orzekł, że na podstawie badań i obserwacyi Bufana, oraz doświadczenia 6-letniego, jako lekarz wojskowy, twierdzi, iż oskarżony mógł strzelać, wprawdzie nie według przepisów obowiązujących w wojsku, — ale mógł władać bronią palną, zwłaszcza wobec wyćwiczonej i wprawnej lewej ręki.

Po kilkunastuminutowej przerwie odczytano list z pogróżkami, jaki oskarżony napisał do sędziego śledczego. Oskarżony przyznaje, że to jego pismo, ale kiedy to pisał, był „tak chory", że „nie wiedział, co robi". Mimo sprzeciwu obrony trybunał uchwalił odczytać także list adresowany do dra Niemenitowskiego z podpisem: Maryan Magaz, podpor. W. P., który dr. N. przedłożył sądowi. W liście tym proponuje Magaz, by dr. Niemeniowski stwierdził, że osk. Bufan nie może władać ręką, w zamian za co autor obiecuje... się odwdzięczyć. Zapytuje, „co dr. N. woli, 1.000 mk., czy srebrny damski zegarek, 2 kg. cukru, flaszkę likieru i płótno wielkości prześcieradła". — (Wesołość.). Przewodniczący zawiadamia, że list ten oddano władzom wojskowym, które poszukują rzekomego Magaza, jak dotąd bezskutecznie.

Zabrał następnie głos prokurator, sprzeciwiając się powołaniu 2 nowych świadków.

Obrońca dr. Fuchs domaga się jednak ich wezwania, gdyż mogą oni zaświadczyć, że oskarżony nie był szowinistą ukr. i do Polaków odnosił się przyjaźnie.

Po naradzie trybunał odmówił temu wnioskowi, jakoteż sprzeciwił się powtórzeniu badania raz jeszcze ręki oskarżonego.

Wczoraj ukończono postępowanie dowodowe — wyrok spodziewany jest dziś.

SPRZENIEWIERZENIE, KRADZIEŻ I PRZYWŁASZCZENIE STOPNIA OFICERSKIEGO.

Przed sądem pol. 6-tej armii stanął sierżant Mieczysław Służewski. Akt oskarżenia zarzuca mu, że z początkiem 1919 r., odwożąc rzeczy Podkońskich do Zwolenia, przywłaszczył je sobie.

Pewnego razu podczas zabawy zginęła por. Bajerowi kosztowna papierośnica. Znaleziono ją później na wystawie u złotnika przy ul. Pańskiej. Papierośnicę tę przyniósł tam na sprzedaż Władysław Kuryłowicz, który na poczet długu otrzymał ją od Służewskiego.

W roku 1919 oskarżony na krótki czas przywłaszczył sobie stopień porucznika.

Oskarżony twierdził, że rzeczy Podkońskich oddał pewnemu porucznikowi i przedłożył rzekome jego poświadczenie. Znawcy jednak orzekli, że poświadczenie to oskarżony sam napisał. Co do posiadania papierośnicy twierdził Służewski, że kupił ją u nieznanego mu kelnera, zaś stopień porucznika przyjął w dobrej wierze, bo wówczas mówiono, że byli sierżanci będą posunięci o dwa stopnie wyżej. Osk. z tego tytułu nie pobrał wyższej pensyi i skarb państwa wskutek tego nie poniósł szkody.

Po skończonej rozprawie sąd uznał Służewskiego winnym sprzeniewierzenia rzeczy obcych i zasądził go na 7 miesięcy więzienia i degradacyę.

KRADZIEŻE.

Przed sądem D. O. G. stanęli Karol Broszko i Karol Budzianowski, szeregowcy szpitala załogi w Kołomyi. W maju z. r., stojąc na warcie koło magazynu szpitalnego, wdarli się przez okno i skradli różne artykuły spożywcze oraz tytoń i mydło wartości 5.962 mk. Oskarżeni do winy przyznali się, to też zasądzono: Broszkę na 1 rok, zaś Budzianowskiego na 14 miesięcy więzienia.

Kapral Wincenty Drozd z 6 Dyonu żand. samowolnie wydalił się ze swego oddziału, przyczem — wedle aktu oskarżenia — zabrał swemu koledze rzeczy wartości 1.000 mk. Zarzutu kradzieży na rozprawie nie stwierdzono, przeto zasądzono Drozda za samowolne wydalenie się na 4 tygodnie aresztu.

Z bolszewickiego raju.

Od jednego z tow. który niedawno **przybył** z Rosyi otrzymujemy garść informacyi.

Odezwami wzywającymi do ofiarności i przetrwania karmiony jest naród rosyjski każdego prawie tygodnia: wydaje się odezwy centr. komitetu wykonawczego, ale nikt tam nie składa dobrowolnie żadnych ofiar na ołtarz wolności komunistycznej, a przeciwnie — buntują się przeciw kłamliwym hasłom o wolności i równości narodów bowiem pochodzą one od jednostek które się krwią robotników wzbogacają. Bunty takie, aczkolwiek małe, wzmagają się coraz częściej a przeważnie w guberniach na które bolszewicy najwięcej liczą gdyż są bogate w zboże, bydło i t. p.

W drugiej połowie września odkryli bolszewicy towarzystwo kontrrewolucyjne w Omsku i Tomsku. — Aresztowane w Omsku około 3000 osób, z tego 300 osób natychmiast rozstrzelano. — Mimo że bolszewicy organizacyjnie wysoce są wyszkoleni, nie mogli się zoryentować w wyłapanych dokumentach i pierwszych 300 osób umieszczonych w znalezionych spisach rozstrzelali, mimo że to byli najtęźsi komuniści jak to: komendanta czrezwyczajki, policyi, komisaryatów, pułkowników i wielu innych ideowców bolszewickich z różnych urzędów. Dopiero przerzedziwszy trochę swoich, połapali się że popełnili wielki błąd, gdyż każdy z kontrrewolucyonistów nie figurował w spisach pod własnym nazwiskiem a przybierał sobie nazwisko komunisty. Kontrrewolucyoniści a nie są to przeważnie reakcyoniści obsadzili karabinami maszynowymi całą policyę, czrezwyczajkę, komisaryaty polityczne, dom rewolucyjny, gdzie się mieści tymczasowy rząd sowiecki na Syberyę, mając do pomocy 2 pułki bolszewickie i 2 wagony karabinów zabranych bolszewikom. Dzień przed wybuchem powstańcy zostali zdradzeni.

To samo urządzili Baszkirzy i Kirgizi przy pomocy kolejarzy w kazańskiej gubernii i mieście Sywraniu. W Sywraniu więcej mieli szczęścia, bo powstanie doszło do skutku, a owocem zerwanie połowy **mostu na rzece** Wołdze, Sywrań—Samara.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Fałszowanie listów przewozowych.

Od dłuższego czasu było we Lwowie publiczną tajemnicą, że w kawiarniach: De la paix, Grand i t. d., można dostać pozwolenie wywozowe, wydawane przez Int. VI-tej Armii, za opłatą 20.000 marek za wagon i wzwyż.

Władze bezpieczeństwa, głównie wojskowe, śledziły za tymi „improwizowanymi intendantami“, dającymi zezwolenia, jednak prócz poszlaków, na nic konkretnego nie natrafiły.

Dopiero Podkomisyi lwowsk. Nadzw. Komisyi Rew. Sejmu przy współudziale referenta prawnego głównej Komisyi zakupu udało się wykryć i to aż dwie szajki fałszerzy, a to jedną operującą w kawiarni Grand, drugą, w kawiarni De la paix, i wszystkich członków tej szajki złożono do depozytu w aresztach na Zamarstynowie i na Policyi, celem zapobieżenia dalszemu fabrykowaniu listów przewozowych.

W obu wypadkach, prawie analogicznie, drogą kopiowania, wyciskano na odpowiednich zezwoleniach i listach przewozowych pieczęć Intend. VI Armii, i naśladowano w sposób mniej, lub więcej udatny podpis Szefa Intend. i ppułk. Ficowskiego. Nadto w podobny sposób wyciskano pieczęć Intend. D. O. G. Lwów i fałszowano podpis ppułk. Langa.

O sprycie i odwadze fałszerzy świadczy fakt, że gdy jeden z listów przewozowych został zakwestyonowany i nadaną sól skonfiskowano, to fałszerzy wystawili odpowiedni dokument, stwierdzający ważność i legalność powyższego listu przewozowego i znowu sfabrykowali pieczęć i podpis ppułk. Ficowskiego.

Ilość wydanych dotąd listów przewozowych nie została jeszcze ustalona, w każdym razie Skarb Państwa z powodu ich czynu oszukańczego poniósł kolosalne straty, a paskarzom i fałszerzom, napełniły się kiesy.

Ogółem osadzono w aresztach w obu sprawach 18-cie osób, z tego tylko 1-na wojskowa (podoficer), który ulegając ponętnym pokusom, dał się uwieść do kilkakrotnego odciśnięcia pieczęci, a następnie przenoszenia tych odcisków na pozwolenia. W drugiej grupie starała się o pieczęci p-na biurowa z Intend., dzięki jednak odpornemu stanowisku jej koleżanek, mimo pokus na „boski nektar“, bo dobry koniak, odcisków nie dostała.

W ten sposób dzięki energicznej pracy Podkomisyi położono kres dalszym fałszerstwom, a równocześnie rozwiązano ręce Intend., która tylko dlatego ograniczała wydawanie pozwoleń, gdyż w ten sposób chciała ułatwić odkrycie fałszerzy, którzy mając coraz więcej klijentów, czemraz śmielej fabrykowali zezwolenia.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie pomówić kilka słów o samej Podkomisyi.

W ostatnich wiadomościach z Warszawy, jest wzmianka, że p. Minister Skarbu postawił wniosek na rozwiązanie Komisyi Rewizyjnej Sejmu, z powodów oszczędnościowych. Oszczędność jest wprawdzie bardzo wskazana, ale nie w każdym wypadku.

Jak nas poinformowano Podkomisya lwowsk. jest Ekspozyturą Nadzw. Kom. Rew. Sejmu, mającej główną siedzibę w Warszawie. Zadaniem jej jest szybkie ujawnianie przestępstw w dziedzinie dostaw wojskowych i tych wszystkich nadużyć, które z władzami wojskowymi mają styczność.

Z tego powodu podlegają jej także osoby cywilne, które przy dostawach dla armii wprost lub przy pomocy całego szeregu pośredników uprawiają pasek ze szkodą dla Skarbu Państwa i ludności. Wobec nieograniczonej władzy członków i powagi, jakiej im użycza autorytet wojsk. Komisyi Sejmowej, jako władzy przełożonej, mają oni możność bezwzględnego tępienia wszystkich nadużyć, w czem winno im społeczeństwo w dobrze zrozumiałem interesie własnym być jaknajbardziej pomocnem.

Podkomisya lwowska przysporzyła Skarbowi Państwa znaczne korzyści, skonfiskowała dotąd z nielegalnych transportów kilka wagonów żywności, w kilku wypadkach obroniła Skarb Państwa przed bardzo znaczną stratą materyalną, tytułem kaucyi wniosła przeszło 3 (trzy) miliony marek polskich w pożyczce Odrodzenia, wykryła kilka malwersacyi na poważną kwotę, oddała Sądowi kilku łapowników, oraz ujawniła kilku paskarzy.

Sądząc z czynności członków Podkomisyi o działalności całej Komisyi, nabieramy przekonania, że myśl powołania takiej Komisyi była bardzo zdrową i raczej należałoby tę Komisyę wzmocnić poparciem, w każdym razie utrzymać ją tak, jak zachodzi potrzeba i są widoczne dobre rezultaty jej działalności.

Pan min. Jasiński wczoraj i dziś.

Dzisiaj, kiedy p. minister Jasiński „wsławił się“ spowodowaniem niepotrzebnej militaryzacyi kolei i sprowokował temsamem całą klasę robotniczą, będzie może na czasie podać do wiadomości publicznej pewne nader charakterystyczne „czyny“ p. Jasińskiego z jego dawnej działalności urzędowej, jakoteż jego „kawały“ najnowsze.

Otóż zdarzyło się w r. 1911 że p. J. zastępował czasowo nieobecnego dyrektora Rybickiego i musiał przyjąć delegatów kolejarzy odbywających masowe zgromadzenie w „Grażynie“ na którem obecni byli także posłowie Diamand, Hausner i Daszyński. Pan Jasiński przyjął delegatów robotniczych z takim właściwym sobie nietaktem, że ich powrót na zgromadzenie i sprawozdanie z przyjęcia, jakiego doznali, wywołało u wszystkich żywiołowe wprost oburzenie i tylko dzięki zabiegom obecnych posłów udało się zgromadzonych powstrzymać od postanowień, które mogły już wtedy z p. J. „skończyć“. P. Jasiński zabiegał potem u posłów, aby go przed forum parlamentu za ten jego gruby nietakt nie pociągnęli do odpowiedzialności.

Przyszła następnie ewakuacya w r. 1914, w czasie której p. J. nie troszczył się wprawdzie wcale o wywiezienie dobra państwowego i nie dał kolejarzom możności uratowania choćby części ich mienia, ale natomiast swoje rzeczy skrupulatnie załadował i wywiózł wraz z historyczną krową. Za to też został następnie na skutek dochodzeń przeprowadzonych przez komisyę rehabilitacyjną przeniesiony do Wiednia. Sprawa tedy nie przedstawia się tak jak ją opisał „Kuryer Lwowski“, jakoby p. J. przeniesiono za karę, że nie chciał wydać znanego okólnika hakatystycznego (bo go przecież wydał nawet z własnemi zaostrzeniami, nieprzewidzianemi w rozporządzeniu ministeryalnem!), ale za jego zachowanie się w czasie ewakuacyi Sprawę tę mógłby potwierdzić ówczesny przewodniczący komisyi rehabilitacyjnej dr. Augste, obecnie jeszcze urzędujący w austryackiem ministerstwie kolejowem. Mógłby też o tej sprawie coś powiedzieć ówczesny szef kierownictwa transportów polowych major Butterweg, a następnie major Cibulka, obaj jeszcze żyjący.

Dziwnym zbiegiem okoliczności przyszło znowu do ewakuacyi w r. 1920, kiedy to pan J. był szefem sekcyi w M. K. Ż. w Warszawie. Mając już „doświadczenie“ jak się to „robi“ ewakuacyę pobrał p. J. zaliczkę ewakuacyjną w wysokości 4 miesięcznych poborów, przewidzianą jedynie dla tych których rodziny wówczas mieszkały w Warszawie mimo, że rodzina jego podówczas wcale w Warszawie nie mieszkała. Rodzina bowiem p. J. dopiero po usunięciu niebezpieczeństwa inwazyi bolszewickiej sprowadziła się do Warszawy i p. J. przedłożył nawet rachunek kosztów przesiedlenia rodziny do Warszawy. Gdyby to zrobił jakiś mały urzędnik, to niewątpliwie wytoczonoby mu surowe śledztwo dyscyplinarne, — ale przeciw p. Jasińskiemu to jakoś nie wypada tak ostro występować.

A teraz chcielibyśmy przedstawić, jak to pan J. już jako minister stoi na stoi na usługi mafii endeckiej i jaki zrobił jej „prezent“ przez udzielenie monopolu na urządzenie miastowych biur sprzedaży biletów jazdy za całą Polskę towarzystwu „Orbis“, — ale to jest dłuższa sprawa, dlatego odkładamy ją do następnego numeru.

Polska szkoła wydana na łup klerykalizmu

Ksiądz — dyktatorem w szkole.

Artykuł 125 i 126 projektu konstytucyi uchwalonego ostatecznie w komisyi konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego, jeżeli nie doprowadzi w krótkim czasie do upadku szkolnictwa polskiego, to w każdym razie zatamuje jego rozwój.

Art. 125 głosi, że „kierownictwo i nadzór nauki religi w szkołach należy do właściwego związku religijnego“. W tem sformułowaniu mieści się groźne niebezpieczeństwo. Nie mówi się że duchowni mają być nauczycielami religii ale mówi się, że kierownictwo i nadzór mają należeć do duchowieństwa. Znaczy to, że nauczycielami religii obok księży prefektów (których liczba będzie niewielka), będą i nauczyciele cywilni t. j. nauczyciele przedmiotów ogólnych w szkołach powszechnych.

Kierownikami i inspektorami nauczycieli w sprawach nauki religii będą księża. Nauczyciele którzy ośmielą się żywić przekonania polityczno-społeczne inne, a broń Boże, działalność obywatelską rozwijać w kierunku przeciwnym, niż ksiądz-proboszcz — ich inspektor — będą tak długo prześladowani i szykanowani, aż wreszcie doprowadzeni do ostateczności — zaczną gremialnie opuszczać placówki. Dotknie to przedowszystkiem tych, którzy żywią jakieś aspiracye społeczne, ludzi nie obojętnych na sprawy ogólne, a więc jednostki najbardziej wartościowe.

Zamiast oświaty — bigoterya.

Brak w Polsce do dwudziestu tysięcy nauczycieli wykwalifikowanych, żeby móc wprowadzić w czyn dekret o obowiązku szkolnym w zakresie szkoły powszechnej. Zamiast wytężyć wszystkie siły i środki, żeby brak ten w czasie jak najszybszym usunąć, Sejm stwarza warunki które doprowadzą do gwałtownego zmniejszania liczby nauczycieli, Zaiste — niema nic pilniejszego do zrobienia!

Szkoły polskie zaludnią się nauczycielami i nauczycielkami nieukwalifikowanemi, których zaprotegują księża. Zamiast oświaty szerzyć się będzie bigoterya.

Drugie zło, jakie wypływa z art. 125 — to zmniejszenie kompetencyi władz państwowych na rzecz kleru. Wprawdzie znajdujemy na końcu tego artykułu zastrzeżenie, że naczelny nadzór należy do władz państwowych, lecz zastrzeżenie to w praktyce nie będzie miało żadnego znaczenia.

Nigdzie na całej kuli ziemskiej nie spotykamy czegoś podobnego. Nigdzie niema tej podwójnej władzy nad nauczycielem i tych wielomilionowych wydatków w budżecie państwowym na stwarzanie nowych a niepotrzebnych w państwie stanowisk.

Zasady szkoły powszechnej w interpretacyi żywiołów wstecznych.

Art. 126 przekreśla samą zasadę szkoły powszechnej. Szkoła powszechna, to jest taka, w której uczą się dzieci bez różnicy stanu, narodowości i wyznania i która służy za podstawę dla szkoły średniej.

W Polsce mamy tylko nazwę szkoły „powszechnej“ nazwę oficyalną lecz samej szkoły powszechnej nie mamy. Wszystkie t. zw. szkoły powszechne są właściwie szkołami stanowemi, t. j. ludowemi, przeznaczonemi dla ludu. Dla dzieci warstw zamożniejszych istnieją t. zw. szkoły średnie z klasami niższemi (odpowiadającemi klasom szkół powszechnych), tylko lepiej urządzonemi i w których uczą nauczyciele lepiej wykwalifikowani.

Zamiast dołożyć wszelkich starań, żeby dotychczasowe szkoły ludowe i niższe klasy szkół średnich przekształcić w jednowartościowe szkoły powszechne — komisya konstytucyjna Sejmu podważa jedną z podstawowych zasad szkoły powszechnej wprowadzając szkoły wyznaniowe i podtrzymując przez to samo waśń na tle religijnem, jak to miało miejsce w wiekach średnich.

Posłowie niesfanatyzowani na punkcie klerykalizacyi szkolnictwa powinni wziąć to pod rozwagę i ratować oświatę od niechybnego upadku.

Perfidya i bezczelność czesk. banku w Polsce.

Praski bank Kredytowy sprzedał w grudniu 1920 swoją filię we Lwowie Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu a przy sposobności odnośnych pertraktacyi w Pradze oświadczył przedstawicielom Ziemskiego banku Kredytowemu, na zapytanie, jak zamierza załatwić sprawę pretensyi swych urzędników we Lwowie z okazyi likwidacyi filii, że uważa to za kwestyę uboczną z którą się bezpośrednio „jakoś“ upora.

Obrał więc najperfidniejszy — ze wszelkiego człowieczeństwa wyzuty — sposób na to, a mianowicie po części ukrócił samowolnie mimo istniejącej umowy z urzędnikami, pobory ich do połowy, a po części wstrzymał wypłatę poborów wogóle. Reprezentacya tutejszej filii jakkolwiek posiada zresztą daleko idące pełnomocnictwa centrali Praskiej ociąga się względem urzędników od obowiązku wypłacenia zaległych poborów, zasłaniając się brakiem „nakazu z Pragi“ jest zdania, że Praski Bank nikogo w Polsce się nie boi, a kto ma coś do niego, to niech go skarży.

Jakie stąd wytworzyło się położenie urzędników, obywateli Polskich trudno określić zwłaszcza, że perfidny zarząd tej instytucyi uciekł się do niewątpliwie bardzo chytrego środka, chroniącego go od wszelkiej odpowiedzialności, mianowicie zabezpieczając sobie w kontrakcie z Ziemskim Bankiem Kredytowym (dziwne, że się na to zgodził) iż tenże przyjmuje na siebie obowiązek całkowitego przeprowadzenia likwidacyi wszelkich interesów filii lwowskiej we własnym zakresie.

Nic łatwiejszego wobec tego stanu rzeczy jak wyrzucić niedających się zmusić do przyjęcia od Czechów byle jakiejś jałmużny, urzędników bez jakichkolwiek skrupułów na bruk wraz z rodzinami, jakkolwiek urzędnicy ci podczas kilkunastoletniej służby, sumienną i produktywną pracą doprowadzili ten czeski bank do olbrzymiego wzrostu.

Apelujemy tedy do władz polskich, które mimo wielokrotnych zabiegów dziwnie biernie dotąd w sprawie tej się zachowują, aby bezwłocznie zniewoliły zarząd obcokrajowej instytucyi do zupełnego sprostania ciążącym na nim wobec urzędn. obowiązkom a mianowicie, aby przedewszystkiem natychmiast wypłacił zaległe pobory i jak najrychlej uporządkował pretensye urzędników co do odprawy wskutek likwidacyi oraz emerytury wedle postanowień statutu pensyjnego.

Skoro czeski bank ten przez szereg lat olbrzymie czerpał zyski z interesów w naszym kraju, ma chyba obowiązek wobec korzystnej sprzedaży filii zapłacić długoletnim pracownikom swoim co się im słusznie należy, a nie odsyłać ich na drogę sądową, licząc się z tem, że urzędnicy finansowo słabi i do tego gruntownie wyczerpani, nie zdołają przetrzymać długotrwałego procesu.

Z borysławskich metod.

Do Prokuratoryi Państwa kompetentnego okręgu.

Oskarżam Eugeniusza Pietrzyckiego, prow. sekretarza gminy Borysław o zbrodnię naruszenia tajemnicy listowej, przywłaszczenia cudzych listów, i nadużycia władzy urzędowej, popełnionej w ten sposób, że przywłaszczył sobie i odczytał list, nadany do mnie z Zakopanego (zapewne w styczniu), a drugi list ze Lwowa z daty 7 lutego zwrócił dnia 20 lutego po wizycie ajenta policyjnego poczcie z dopiskiem „po raz trzeci“ — (niby zwraca), a czemu odnośny urzędnik kategorycznie zaprzeczył.

Władysław Małkowski.

Panie Delegacie! — niedawno pisaliśmy o Eugeniuszu Knauerze, dziś podajemy oskarżenie drugiego Eugeniusza. Czy koniecznie musimy opublikować biografie wszystkich „Eugeniuszów“, by przekonać, że starostwo drohobyckie domaga się zmiany w osobie kierownika i że system nie zmienił się po przeniesieniu dra Korczyńskiego za dyetami do Zakopanego — pono dla poparcia przemysłu krajowego?

Ostrzegamy w porę, boć oni nam w Polsce zaszczytu nie przyniosą konterfekty „Z galeryi Kanalarzy“.

Polityka społeczna rządu włoskiego.

W rozmowie z korespondentem „Chicago Daily News prez. ministrów“ p. Giolitti oświadczył między innemi, że „Włochy stoją obecnie na czele państw w sprawie ustawodawstwa socyalnego“.

„Zamierzamy przeprowadzić doświadczenie, zupełnie nowe — mówił — Dotychczas robotnicy, otrzymywali wszędzie jednakową płacę. Odtąd będą zawiadamiani o rozwoju przemysłu. w którym pracują i stopień tego rozwoju stanie się podstawą do ich wynagrodzenia. Bezpośrednim skutkiem prawa kontroli przyznanego robotnikom będzie wzrost wytwórczości; z drugiej strony przyspieszy ono chwilę w której robotnicy będą mogli się połączyć dla tworzenia zgrupowań przemysłowych i prowadzić samodzielnie ich eksploatacyę.

OGŁOSZENIA.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

ORYGINALNE POLSKIE WÓDKI

DO ZAKĄSEK

MOCNE a ŁAGODNE

B. KASPROWICZA

W GNIEZNIE ODDZIAŁ W POZNANIU.

JENERALNA REPREZENTACYA NA MAŁOPOLSKĘ:

„KOMPAS"

Kraków, ul. Smoleńsk 16, Lwów, Hotel Europejski.

SOPLICA STARKA
BOHUN STARKA Prawdziwe starki niemieckie.
REKORD STARKA

SWAT SIWUCHA smak żytniówki
ŻUBRÓWKA
NIMROD wódka na polowanie

DERNIAK **WHISKY POLSKIE.**
KOKOSZNIK ALEMBIKOWA z przysmakiem
BOJAN smak bałkańsko-słowiańskiej Śliwowicy
OPATO GORŻKA smak angielskiej gorzkiej
BOJAR Kryształowo biała z przysmakiem.

RYBALTÓWKA smak holenderskiego Génévre.

ŚWIATOWEJ SŁAWY

AIDA

Tutki i bibułki przedwojennej jakości prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

Blachę cynkową.

starą i nową, w małych kawałkach kupi w każdej ilości LUDWIK EKES, Lwów, Sapiehy 6, od 1 do 3 pop.

77—3

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła Św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia.

44—14

Kit do Okien

poleca najtaniej

Ludwik HOSZOWSKI

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Kupuję złoto, srebro, brylanty i sztuczne zęby, płacąc bezwarunkowo najsumienniej

Gródecka 16. (obok Bema) **WANDER.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

Zeszyty szkolne, papiery, przybory do pisania i kancelaryjne, tutki i bibułki, mydła toaletowe i t. d. kupuje się tanio i dobrze tylko w hurtownym i detalicznym składzie

— firmy —

BRACIA GROSSKOPF i Ska

Lwów, Pasaż Hausmana 3.

KÓŁKO ZABAWOWE TOW. „WOLA"

URZĄDZA

w sobotę dnia 12-go marca 1921

WE WŁASNEJ SALI PRZY UL. OSSOLIŃSKICH L. 8.

WIECZOREK

Z KOTYLIONEM

i t. d.

POCZĄTEK O GODZ. 8. WIECZ.

Dachówki

asbestowo-cementowej, papy, gontów, wapna, gipsu i innych materyałów budowlanych dostarczają natychmiast:

HORSZOWSKI i Ska, Lwów

Bourlarda 3, (boczna Batorego).

SYNDYKAT KOSZYKARSKI Tow. Akc.

przyjmie natychmiast

Zdolnego podróżującego,
Samodzielnego korespondenta
polsko-niemieckiego
piszącego na maszynie,
Buchaltera obznajm. z amerykanką.

Oferty tylko pisemne.

GENER. REPREZENTACYA

SYNDYKATU KOSZYKARSKIEGO Tow. Akc.

LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 23.



POT i niemiłą WOŃ

nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw należy odrzucać jako naśladownictwa.

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. APT. KOWALSKIEGO.

Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę, f. „OZON" Hurtownia Materyałów Aptecznych Lwów, Kołłątaja 8.

KINO LUX

:: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś i w dnie następne

TRUP w SZAFIE

dramat kryminalny w 5 aktach.

Ponadto WESOŁA KOMEDYA.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.